Nr. 68. Dnia 25 Marca. Niedziela. 13 (25) Marca 1888 r. Rok V.

PRENUMERATA:

w Łodzi:

Rocznie . . . . rs. 6
Półrocznie . . . . . . „ 3
Kwartalnie . . . . . . „ 1 k. 50
Miesięcznie . . . . . — „ 50

w KRÓLESTWIE i CESARSTWIE:

Rocznie . . . . rs. 8
Półrocznie . . . . . . „ 4
Kwartalnie . . . . . . „ 2

Prenumeratę na „Dziennik Łódzki" w Warszawie przyjmuje skład Henryka Hirszfelda, przy ulicy Mazowieckiej, Nr. 16, wprost Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego. Tamże nabywać można pojedyncze numery Dziennika.

Cena pojedynczego numeru 5 kop.

DZIENNIK ŁÓDZKI

pismo przemysłowe, handlowe i literackie.

CENA OGŁOSZEŃ:

Za jeden wiersz petitem lub za jego miejsce 6 kop., z ustępstwem wrazie częściej powtarzających się albo większych ogłoszeń odpowiedniego rabatu.

Nekrologi za każdy wiersz 10 kop.

Reklamy: za każdy wiersz 12 kop.

Stałe 3 wierszowe ogłoszenia adresowe po rs. 2 miesięcznie.

Od należności przewyższających 10 rs. ustępstwo dodatkowe ogólne 5%.

KALENDARZYK.

Dziś: *Niedziela Kwietnia.* Ireneusza.
Jutro: Ludgera B.
Wschód słonca o godz. 6 min. 5. Zachód o godz. 6 min. 11
Długość dnia godz. 12 min. 6. Przybyło dnia godz. 4 min. 21.

Biuro Redakcyi i Administracyi
ulica Piotrkowska, hotel Hamburski Nr. 275.

Adres telegraficzny:
„DZIENNIK," ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracyi „Dziennika" oraz w Biurach Ogłoszeń Rajchmana i Frendlera w Warszawie i w Łodzi.

Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia— nie będą zwracane.

Numer następny wyjdzie we wtorek.

Jarmark niższo-nowogrodzki.

I.

W dwu ostatnich numerach „Nowosti" ogłosiły w streszczeniu sprawozdanie gubernatora niższo-nowogrodzkiego o przebiegu interesów na jarmarku zeszłorocznym w Niższym-Nowogrodzie. Szczegóły odnośne zasługują na uwagę, chociażby tylko dlatego, że jarmark niższo-nowogrodzki jest nader ważną wskazówką dla handlu i przemysłu całej Rosyi. Niektóre ustępy sprawozdania dotyczą blisko Łodzi, co tem bardziej skłania nas do powtórzenia za „Nowostiami" krótkiego streszczenia.

Na jarmark zeszłoroczny przywieziono towarów za 193,078,057 rubli, w porównaniu z rokiem poprzednim więcej o 9,139,794 ruble, a obrót jarmarczny dosięgnął ogólnej sumy 198,750,426 rubli, o 11,878,841 rubli wyższej niż w roku 1886. Jarmark zeszłoroczny, pod względem przebiegu interesów handlowych, przypominał jarmark z roku 1878, który nie odznaczał się wielką liczbą uczestników, lecz był bardzo ożywiony. Przy podniesieniu się wartości większej części towarów, jarmark zeszłoroczny przewyższył poprzedni (1886 r.) pod względem obrotu. Po cenach wyższych sprzedano wyroby bawełniane i lniane, żelazo, herbatę, cukier, ryby, wyroby z włosia i skóry. Pomiędzy temi wszystkiemi towarami pierwsze miejsce zajmowały tkaniny bawełniane, których przywieziono na jarmark za $37^{1}/_{2}$ miliona rubli, czyli więcej niż w roku 1886 o 3,700,000 rubli. Towarami bawełnianemi, jako to: perkalami ponsowemi, mitkalami białemi i kolorowemi obracano żwawo po cenach nawet nieco wyższych od moskiewskich z czasu bezpośrednio poprzedzającego jarmark. Perkale przedniego gatunku wyprzedano całkowicie. Wyroby fabryk iwanowskich sprzedawano doskonale tak, że już na początku drugiej połowy sierpnia dawał się uczuwać ich brak. Wyroby przeznaczone na odzież lepszego gatunku wyprzedano do ostatka, lecz gatunki średnie i niskie szły nieco gorzej, chociaż i tych pozostało mało niesprzedanych. Towary plecione wyrobu ręcznego, skutkiem przywiezienia ich na jarmark w ilości o 60% mniejszej niż w roku przeszłym, zakupiono wszystkie po cenach znacznie wyższych. Wyroby bawełniane fabryk polskich, z wyjątkiem barchanów, miały popyt ograniczony, pomimo nawet ich taniości w porównaniu z wyrobami fabryk ruskich. Nabywcy wogóle, woleli brać wyroby ruskie. Skutkiem tego wielu gatunków towarów bawełnianych nie wystarczyło na jarmarku i fabrykanci, szczególniej zaś cztery firmy morozowskie, sprzedały podczas jarmarku za 6,250,000 rubli wyrobów wyższego gatunku, z obowiązkiem dostawienia ich na miejsce we wrześniu i październiku 1887 r. Głównymi nabywcami byli kupcy z ziem wojska dońskiego, z wybrzeża morza Czarnego, z Sybiru, Kaukazu, z kraju Zakaukaskiego, z Persyi a w części z Turcyi azyatyckiej i z tureckiej Armenii, dokąd w latach poprzednich szły towary bawełniane angielskie. Obecnie, po zniesieniu porto-franko w Batumie, ustał dowóz towarów angielskich, wobec czego handlarze miejscowi udali się po zakupy na jarmark niższo-nowogrodzki.

Wszystkie gatunki czerwonej przędzy bawełnianej wyprzedano do ostatka. Sprzedaż towarów bawełnianych na jarmarku, po większej części, odbywała się na warunkach następujących: 20 a nawet 30% otrzymywano w gotówce a resztę kredytowano na czas od 6–13 miesięcy, podczas gdy na jarmarku poprzednim też same towary sprzedawano na kredyt, nierzadko na czas od 18 do 24 miesięcy. Wogóle, na jarmarku przeszłorocznym było znacznie więcej nabywających za gotówkę, a pomiędzy nimi znajdowało się wielu, którzy nigdy przedtem nie odwiedzali jarmarku. Pojawili się nabywcy z kraju Zakaspijskiego, kilka osób przybyło z sąsiedniego Ispahanu.

Wełny i wyrobów wełnianych przywieziono za 16 milionów rubli, czyli o 2,300,000 rubli mniej niż w roku 1886. Sukna, szczególniej niższych gatunków, przedano tyleż co i na jarmarku poprzednim, lecz po cenach niewysokich, bez przewyżki ponad ceny, które istniały na wiosnę w Moskwie, pomimo podrożenia wełny na jarmarku troickim w Charkowie. Boło to następstwem konkurencyi fabryk polskich i fabryk z gubernij zachodnich, które wyrabiają sukno z wełny z przymieszką bawełny, co znacznie obniża ich wartość. W ostatnim czasie zamiast niższych gatunków sukna i flaneli zaczęły wchodzić w użycie wyroby bawełniane. Do Kiachty zakupiono sukna $2^{1}/_{2}$ raza więcej niż w roku 1886, na kredyt 15 miesięczny. Wyrobów wełnianych z przymieszką bawełny i jedwabiu nie sprzedano więcej niż na jarmarku poprzednim. Wyrób tego rodzaju tkanin zmniejsza się znacznie, miejsce ich zajmują towary czysto bawełniane, najtańszo i odznaczające się większą trwałością i wyrazistością barw. Sprzedaż wełny szła licho, ceny w porównaniu z rokiem 1886 obniżyły się o 15–30%. Tylko szerść krowią dowieziono w ilości takiej samej jak w roku przeszłym sprzedano drożej o 10–15%.

Wyrobów lnianych i konopnych przywieziono prawie za taką samą sumę jak w roku przeszłym.

Dowóz jedwabiu, tudzież wyrobów jedwabnych i półjedwabnych był mniejszy niż w roku 1886 o sumę 1,380,000 rubli; interesy rozwijały się cicho. Popyt na wyroby jedwabne zmniejsza się znacznie, ponieważ te wyroby, przy swoich cenach, dostępne są tylko dla zamożnych warstw ludności.

Zboże, mąka, kasza i t. p. produkty nie miały wcale popytu; ceny od początku niskie podczas jarmarku ciągle jeszcze skłaniały się ku zniżce, głównie skutkiem ogólnego zastoju w handlu zbożowym wielkich zapasów z poprzednich zbiorów, lichego gatunku ziarna ze zbioru w roku 1886 i nadziei że gatunek ziarna ze zbioru zeszłorocznego będzie lepszym. Prawie całą ilość dowiezionej soli 4,500,000 pudów zakupiono. Popyt na okowitę był ograniczony; sprzedawano wiadro 40^{0} po 52–55 kop.; ponieważ zbiory zapowiadały się dobrze, nabywcy wstrzymywali się od większych zakupów. Ryby miały odbyt bardzo dobry i podrożały znacznie.

Z towarów zagranicznych przywieziono: materyj jedwabnych półjedwabnych tudzież oliwy prawie dwa razy mniej niż w roku 1886 a porteru, szampana, likierów i nalewek prawie o czwartą część mniej; maszyn do szycia, instrumentów optycznych i medycznych prawie taką samą ilość jak w roku zeszłym.

Wogóle rezultat jarmarku w roku 1887 nazwać można zupełnie zadawalniającym, tak pod względem handlowym jak i pieniężnym: o wstrzymaniu wypłat i o upadłościach nie było słychać; protesty i przepisania weksli zdarzały się oczywiście, lecz tylko na sumy nic nie znaczące i w każdym razie bez porównania mniejsze niż na jarmarku w roku 1886. Dyskonto prywatne wahało się między $4^{1}/_{2}$ i $5^{1}/_{2}$% za weksle 12-stu miesięczne; pomimo tak niskiej stopy procentowej, bardzo mało weksli zdyskontowano.

Jarmark w roku 1887 nie dorównał jarmarkom z lat 1880–1884 na których przeciętny dowóz przedstawiał wartość 215 milionów rubli, lecz przewyższył znacznie jarmarki z innych lat a mianowicie jarmark z 1885 roku o 7 milionów a jarmark z 1886 roku o 9 milionów, przy czem ogólny obrót jarmarczny w roku 1887, był większy niż w roku poprzednim prawie o 12 milionów rubli.

Przemysł, Handel i Komunikacye.

Drogi wodne. Pisma warszawskie donoszą, że otwarcie żeglugi parowej na Wiśle nastąpi prawdopodobnie w przyszłym tygodniu.

Pieniądze. „Birżewyja wiedomosti" dowiadują się, że wszyscy przedstawiciele komitetu giełdowego na, konferencyi w dniu 29 b. m. oświadczą się przeciwko projektowanemu uprawnieniu obrotów w walucie metalicznej, po czem minister skarbu cofnie swój wniosek.

Podatki. Czytamy w „Nowosti'ach". „Stosownie do obowiązujących przepisów o podatku stemplowym, akcye, udziały, obligacye i listy zastawne wszelkiego rodzaju ruskich towarzystw handlowych, przemysłowych, kredytowych i kolejowych i obligacye wypuszczone przez ziemstwa, towarzystwa miejskie i inne instytucye publiczne, podlegają opłacie podatku w wysokości 15 kop. za każdy numer papieru procentowego, gdy wartość jego nie przewyższa 50 r. i w wysokości 80 kop. gdy wartość nominalna wynosi co najmniej 50 rubli. W tej wysokości podatek stemplowy bywa pobierany także przy wymianie arkuszy kuponowych, wypuszczanych oddzielnie od wymienionych papierów, jak również przy wymianie starych papierów na nowe. Pobieranie podatku stemplowego w jednakowej wysokości od papieru przedstawiającego wartość 50 rubli i od papierów których wartość jest wyższą o kilkaset, a nawet o kilka tysięcy rubli, oczywiście, nie zgadza się z zasadą równomierności opodatkowania, a brak w prawodawstwie wskazówki co do tego, kto właściwie powinien opłacać podatek stemplowy od papierów procentowych, może wywołać i w praktyce

Z TYGODNIA.

Wspomnienie wiosenne. — Mrozy, wylewy i topiele. — Rzecz, która się ciągle powtarza. — Pogrzebiony projekt. — Zapasy na lato. — Wielka oracya do współobywateli. — Przyszła rocznica. — Instytucya, która się chwali. — Fundusze dobroczynności.

Pamiętam wycieczki towarzyskie do lasu, urządzano w marcu... Zima była już za górami, płuca otwierały się jak miechy kowalskie, panie chroniły się pod parasolkami, a panom zawadzały paltoty zawieszone na ramionach.

Bywało już tak w marcu, nieprawdaż, pamiętamy wszyscy? Szkoda wprawdzie, że tym wspomnieniom towarzyszy przykra myśl, że było się troszeczkę młodszym. Ale cóż robić, — *każdaja riez maje swoju szatenseitu*, jak mówią we wschodnich okręgach królestwa Galicyi i Lodomeryi.

Pocieszmy się myślą, że chyba i matka przyroda musiała się postarzeć, nieboraczka, pomimo przywileju wiecznej młodości. Odradza się coraz trudniej, nie dotrzymuje terminów. Kalendarz zwiastuje pierwszy dzień wiosny, a telegramy z rozmaitych stron kraju donoszą o mrozach 10, 12 i 20 stopniowych. Dynamitem i kulami armatniemi rozbijają lody, — nieakuratny dłużnik doczekał się komornika.

Tradowani zgrzytają zębami ze złości, bo nic innego zrobić nie mogą. Matka przyroda, naglona do porządku, gniewa się skuteczniej. Chciała jeszcze drzemać trochę, — zbudzono ją niedelikatnie, wstała więc i szaleje. Zima tegoroczna zostawi nam po sobie tak dotkliwą pamiątkę, że długo jeszcze, długo po Wielkiej Nocy, śpiewać będziemy gorzkie żale.

Choćby w alarmujących doniesieniach o wylewie rzek była tylko połowa prawdy, to i ta połowa jest już dziś klęską bardzo znaczną, tem większą, że towarzyszą jej szczegóły wysoce tragiczne, a prawdziwe, niestety, o stratach w życiu ludzkiem. Stąd donoszą o zatopieniu kilkunastu osób, owdzie zginęło cztery, pięć i t. d. Gdy popłoch minie, a zaczną się ludzie oglądać za nieobecnymi, być może, iż straty okażą się większemi, aniżeli przypuszczano.

Patrząc na robotę cerberów łódzkich, gdy z rzetelnie angielskim spokojem, dla ułatwienia odpływu roztopom, kopią rowki w poprzek ulicy Piotrkowskiej, — trudno, rzecz oczywista, wyobrazić sobie co to jest strach przed powodzią, która nietylko niszczy mienie, lecz ściga uciekających i grozi im śmiercią niechybną. I pomyśleć proszę, że powtarza się to oddawna, od bardzo dawna, trochę mniej lub więcej gwałtownie, czasem u młodych amerykanów, częściej u dzikich chińczyków, ale corocznie w starej, doświadczonej Europie...

No! cierpliwości, — wszystko się powoli zrobi. Niechno się tylko raz już wyjaśni położenie ogólne, niechno się spokoj utrwali, a weźmiemy się niezwłocznie do przedsięwzięć niwelacyjno-regulacyjnych, w celu odzyskania milionów, które corocznie woda unosi.

Było to na św. Józef, akurat rok temu, gdym się poznał z inżynierami, którzy właśnie tylko co ukończyli pomiary miasta Łodzi i okolicy, w interesie projektowanego przedsiębierstwa kanalizacyi i wodociągów. Na wiosnę (zawsze rok temu), mieli zacząć kopać i świdrować miasteczko w rozmaitych kierunkach...

Nie miejcie obawy, szanowni obywatele, — oni już dawno pojechali. A jak tam wyszli na tych pomiarach, o tem, prócz nich, wiadomo chyba komitetowi kanalizacyjnemu. Projekt jużeśmy pogrzebali szczęśliwie — i każdy dobry człowiek powinien odtąd, co roku około św. Józefa, zmówić pobożnie „wieczne odpoczywanie"...

Wypowiedziałem się tak jasno, że chyba nikt nie posądzi, jakobym miał zamiar głosownć za ekshumacyą pogrzebionego... Po co? wody mamy wbród (oj, brud!), w piwnicach nałapią jej tyle, że w razie posuchy w studniach podczas skwarnego lata, dość będzie założyć węże przez lufciki piwniczne i—czerpać, na potrzeby spożywcze i przemysłowe.

Nie mówmy więc o wodociągach. Zamiast kanalizacyi podziemnej, gdybyśmy przynajmniej doczekać się mogli kanalików na powierzchni, lepiej urządzonych, któremi wszelki płyn zbyteczny mógłby sobie odejść swobodnie, gdzieś za miasto.

A jak wam się też widzi, szanowni współobywatele? czy nie byłaby pora pomyśleć o tem, aby *całe* ulice nasze utrzymywane były w porządku, a nie tylko te ich kawałki, przy których stoi na tabliczce napisano: „nieruchomość miejska" lub „plac miejski." Hę? wartoby tę kwestyę rozważyć.

Pomyślcie, proszę, ile szkody ponosimy na dobytku, w ciągu roku. W zimie konie nasze łamią sobie nogi na lodzie, a jeżeli który nie złamie, to zmorduje się przedwcześnie i staje się nieużytecznym.

Gorzej jeszcze na wiosnę. Pierwszy lepszy, (ale nie koń) gdy mu roztopy zaczynają dokuczać, zrzuca deskę z mostka położonego wpoprzek drogi, ani myśląc o tem, że szkodzi to naszym wozom, koniom, osłom i nam samym. Taki jeden i drugi nie pozwoliłby sobie zdjąć deski z mostka, gdyby mu woda nie zaglądała do chaty, a nie zaglądałaby z pewnością, gdyby lody wyrąbano i wywieziono, a rynsztoki rozszerzono i pogłębiono w miarę potrzeby, stwierdzonej corocznem zalewem ulic na wiosnę i po każdym ulewnym deszczu w lecie.

Szanowni współobywatele! Sądzę, że gdybyśmy dokładnie, a choćby nawet niebardzo dokładnie obliczyli szkody, jakie z powodu nieporządku ponosimy corocznie na wozach, koniach, osłach i sobie samych, to, — przysięgam wam, — przyszlibyśmy do przekonania, że operacya oczyszczania ulic i urządzenie wygodniejszych odpływów, kosztowałoby nas znacznie taniej.

Ale to jeszcze nie wszystko, szanowni współobywatele. To dopiero materyalna strona sprawy. A moralna! estetyczna! zdrowotna! a kwestya ludzkości wreszcie, że tak rzekę, hę?! Czyż kwestyę ludzkości mamy pominąć milczeniem? Jako żywo, nie! tego nam nie wolno! Pomnijcie, szanowni współobywatele, że są przecież pomiędzy nami członkowie towarzystwa opieki nad zwierzętami, którzy to członkowie ściśle przestrzegają, aby nie krępowano kaczkom skrzydeł na targu, a my obo-

niejednokrotnie już wywołał, nieporozumienia pomiędzy posiadaczami papierów procentowych a towarzystwami lub instytucyami które je wypuściły. Na te okoliczności zwrócił uwagę obecny minister skarbu i celem usunięcia zaznaczonych braków w obowiązujących przepisach o podatku stemplowym od papierów procentowych, wniósł do rady państwa odpowiedni projekt. Opłata od papierów, których wartość nie przewyższa 50 r. jest zachowaną w projekcie w wysokości dotychczasowej 15 kop., następnie podnosi się odpowiednio do wartości papieru w stosunku następującym: od papierów wartości do 100 r. po 80 kop., do 250 r. po 1 r. 25 kop., do 500 rs. po 2 r., do 1,000 r. po 3 r., do 2,000 r. po 4 r. i t.d. powiekszając się o 1 r. za każdy dalszy tysiąc rubli wartości papieru procentowego, aż do 5-ciu tysięcy włącznie. Od papierów których wartość przewyższa 5 tysięcy rubli jest projektowaną opłata stemplowa w wysokości 10 r. W powyższych wymiarach podatek stemplowy ma być pobierany tylko od samych papierów procentowych, tak ruskich jak i zagranicznych i jedynie przy pierwotnej ich emisyi, lub przy wprowadzaniu w obieg w Rosyi i nie rozciąga się na wypadek zamiany papierów starych na nowe, lub też papierów wystawionych na okaziciela na papiery imienne, lub odwrotnie, ani także na (odnowienie arkuszy kuponowych. Dla tych ostatnich projekt zachowuje dotychczasową wysokość opłaty a mianowicie 15 kop. lub 80 kop. stosownie do tego czy nominalna wartość papieru jest wyższą lub niższą od 50 r. Co się tyczy drugiej, bardzo ważnej pod względem praktycznym kwestyi, kto właściwie ma obowiązek opłacać podatek stemplowy od papierów procentowych i od arkuszy kuponowych, projekt wkłada ten obowiązek na samo towarzystwo lub instytucyę, wypuszczającą papiery procentowe w Rosyi. Wydatek na opłacenie podatku od obligacyj i listów zastawnych i od należących do nich arkuszy kuponowych ma być pokrywany z srodków towarzystwa lub instytucyi a od akcyj, udziałów, należących do nich arkuszy kuponowych i od t. z r. akcyj dywidendowych, czyli świadectw wydawanych w zamian za akcye umorzone, nadających prawo do udziałów w zyskach przedsiębierstwa, — drogą ściągnięcia opłat z akcyonaryuszów lub udziałowców, przy wydawaniu im tych papierów."

„Powyżej opisany projekt ministra skarbu, jak nam donoszą, jest już rozpatrzony i przyjęty przez radę państwa."

Przemysł. „Kuryer warszawski" donosi, że w zakładach fabrycznych, należących do akcyjnego towarzystwa przemysłowego, niezadługo wprowadzony zostanie nowy system spajania blachy, żelaza, stali i t. p., przy zastosowaniu elektryczności zamiast nitów. W tym celu wybudowany został specyalny budynek, w którym na piętrze umieszczone zostały olbrzymie bateryе i przyrządy elektryczne, na dole zaś maszyny parowe. Wprowadzenie nowego tego systemu fabrykacyi, na który wynalazca otrzymał przywilej, kosztować będzie z budową gmachu około 75,000 rs. Spajanie elektrycznością kotłów, rur, belek żelaznych i t. p., nieznanem jest dotąd nawet w największych zakładach fabrycznych zagranicznych.

— „Petersburskija wiedomosti" donoszą, że M. D. Iwanowskij znalazł sposób dający możność wyrabiania przędzy z pokrzywy, na szeroką skalę. Tkaniny wyrobione z przędzy, sporządzonej z pokrzywy jego sposobem, mają piękny wygląd jedwabiu. Przędza z pokrzywy nadaje się, międzу innemi, do wyrobu koronek. Wynalazca zamierzk zbudować fabrykę w okolicach Petersburga.

Stowarzyszenia. Na czwartkowem posiedzeniu zarządu warszawskiego oddziału towarzystwa przemysłu i handlu, uchwalono sekcyę pierwszą towarzystwa przyłączyć do trzeciej, gdyż obie obejmują dział przemysłu fabrycznego. Uchwalono też założyć w lokalu towarzystwa bibliotekę wraz z czytelnią do użytku członków. Z powodu konieczności dopełnienia wyborów do zarządu różnych sekcyi, wkrótce zwołane być mają zebrania sekcyjne.

Taryfy. „Nowosti" donoszą, że kwestya taryf kolejowych jest już przedstawioną radzie państwa.

SPRAWOZDANIA TARGOWE.

Targi zbożowe. Sprawozdanie tygodniowe (do dnia 21 marca). Podług kalendarza powinna być już wiosna, tymczasem w całej Europie środkowej panuje zimno, które w styczniu mogłoby być przyjemnem, lecz w drugiej połowie marca wydaje się niezwykłem. Jeszcze w tygodniu ubiegłym obfite śniegi były powodem częstych przerw w komunikacyi na drogach żelaznych. Dla zasiewów stan powietrza jest tylko o tyle niepomyślnym, że opóźnia roboty w polu. W handlu zbożowym wystąpiło mocne usposobienie, oparte na przekonaniu, że dowozy w czasie najbliższym będą małe, gdyż roboty w polu, skutkiem opóźnienia, wymagać będą pośpiechu i użycia większych sił roboczych. Także obawa wylewów oddziaływała wzmacniająco na targi zbożowe. Ruch handlowy był wszędzie bardzo ograniczony a ceny nie zmieniły się prawie. Postawa targów amerykańskich była nieco chwiejną. Jawne zapasy zmniejszyły się znacznie, co jednak nie wywarło wpływu na ceny; wywóz zachował dotychczasowe wymiary. W Anglii dotychczas nie może obudzić się żwawszy popyt. Pokrywano tylko najniezbędniejsze potrzeby, lecz nawet na to dowozy okazały się niedostatecznemi i często musiano czerpać ze składów, które zresztą są wielkie. Na targach francuskich nie wydarzyło się nic godnego uwagi. Pomimo bardzo obfitych urodzajów podaż ze strony rolników francuskich pszez całą zimę była bardzo wstrzemięźliwą i zaledwie wystarczała na pokrycie potrzeb i dopiero w ostatnim czasie powiększać się zaczęła. Na targach belgijskich i holenderskich po chwilowem osłabieniu, panowało następnie usposobienie bardzo mocne, szczególniej w Holandyi uwidocznił się lepszy popyt W Austryi i Węgrzech targi były bezczynne i okazywały niepewne usposobienie. Także na targach niemieckich ruch był bardzo mały notowania nie uległy prawie żadnej zmianie.

Kronika Łódzka.

(—) **Posiedzenie.** W poniedziałek wieczorem odbędzie się w Grand-hotelu posiedzenie prezydyum łódzkiego oddziału towarzystwa popierania handlu i przemysłu. Odczytaną będzie odpowiedź oddziału na pytania w sprawie projektowanego zjazdu przemysłowców w Petersburgu, następnie omawiane będą rozmaite kwestye gospodarcze, dotyczące tutejszego oddziału.

(—) **Narada.** W poniedziałek o godzinie 8 wieczorem odbędzie się narada miesięczna członków chóru kościelnego, z parafii ewangelickiej św. Trójcy.

(—) **Fałszywa pogłoska.** „Lodzer Ztg.", w ostatnim numerze zbija pogłoskę, jakoby znana firma tutejsza „J. Hermes", prowadząca handel win, zamierzała zlikwidować swoje interesy. Co prawda, o pogłosce takiej nie słyszeliśmy od nikogo, a jeżeli trudni się kto jej rozserzaniem, to powinna o tem wiedzieć firma i pociągnąć, kogo należy, do odpowiedzialności sądowej. Jeżeli zaś firma tego nie czyni, to rzecz oczywista, że na wszelkie pogłoski nie zwraca uwagi; jest to najskuteczniejsza broń w podobnych wypadkach.

(—) **Kradzieże na poczcie** mnożą się od pewnego czasu. W czwartek znów skradziono jednemu z interesantów, panu L., portmonetkę z 10 rs. i drobną monetą. Złodzieje operują na poczcie zwykle pomiędzy 9-tą a 1-szą przed południem. W tym czasie odbywa się kradzież, pieniędzy z kieszeni, zamiana czapek zimowych, lasek, parasoli i tp. Drugą dogodną porą dla rzemieszków jest godzina pomiędzy 6 à 7 wieczorem.

(—) **Kradzieże.** Onegdaj wieczorem podążała przez Łódź bryka ze szkłem do Zgierza. Furman, wobec złej drogi i nadchodzącej nocy, nie chciał puszczać się w dalszą drogę, stanął więc przed domem zajezdnym Schmidta na Bałutach, konie umieścił w stajni, a wóz pozostawił przy drodze, pod parkanem. W nocy złozieje rozpakowali wóz, otworzyli na miejscu wielką skrzynię i skradli cały ładunek cylindrów do lamp.

W parowym młynie p. Abla przy ulicy Średniej zauważono od niejakiego czasu ciągły ubytek mąki i zboża. Policya zawiadomiona o tem, zarządziła dokładne oględziny na miejscu, których rezultatem było odkrycie otworu w murze, w miejscu mało dostępnem. Otwór zamaskowany dość zręcznie, wychodził na sąsiednią posesyę, dzierżawioną przez niejakiego Pawłowskiego z Bełchatowa. Przy śledztwie Pawłowski przyznał się, że wybił rzeczony otwór przed niespełna dwoma laty i odtąd systematycznie wykradał małe partye mąki i zboża z młyna. W ogrodzie znaleziono worek żyta zakopany w ziemi, a w mieszkaniu Pawłowskiego małą partyę pszenicy. P. został aresztowany.

W domu Hochendlingera przy ulicy Targowej skradziono z mieszkania rodziny H. w nocy z wtorku na środę, rozmaitych ruchomości za kilkaset rubli. Złodzieje dostali się do wnętrza mieszkania na pierwszem piętrze, po drabinie, przez okno, z którego wyjęli szybę. Tą samą drogą wynieśli swą zdobycz.

Strażnik Tumilak, śledząc sprawców kradzieży przędzy wełnianej w fabryce Lürkensa przy ulicy Krótkiej, wykrył przy tej sposobności rzezimieszków, którzy okradli piwnicę Lipsza, w domu N. 515 A przy ulicy Dzikiej. Aresztowano pięciu rzezimieszków, a pomiędzy nimi dwóch złodziei pobytowych: Wodzińskiego i Kocha.

(—) **Dziś w teatrze Victoria** przedstawioną będzie wesoła farsa Schönthanów „Porwanie Sabinek," w przekładzie Ł. Kościeleckiego. Na zakończenie pp. Dłuski i Stankiewiczowa odegrają obrazek ludowy p. t. „I ktoby to pomyślał," a p. Nowakowski przedstawi nowy *rebus* do nagrody, którą stanowić będzie „podarek wielkanocny."

We środę, *na benefis* p. Leopolda Tomaszewicza, jednego z najstarszych weteranów w służbie Melpomeny, daną będzie „Intryga i miłość," tragedya Fr. Schillera. Nie od rzeczy będzie wspomnieć z okazyi tego benefisu, że przed dziewięciu laty, na scenie teatru Victoria, obchodził p. Tomaszewicz jubileusz 40-letniej pracy aktorskiej, wobec licznie zebranej publiczności; było to również za pobytu Texla w Łodzi, pod reżyseryą ś. p. Kalicińskiego. Jako miłą pamiątkę zachowuje jubilat afisz lubelski z 1839 roku. Grano wówczas: „Tu jeszcze nie widziany dramat w 5 aktach p. t. Gracz czyli dziecię stawione na kartę." Młody Tomaszewicz grał rolę Karolka; na afiszu spotykamy nazwiska: Monikowskiego, Jana Królikowskiego, Chełchowskiego, Rychtera, Kłyszyńskiej i wielu innych, zgasłych już dla sztuki.— Pragniemy szczerze, aby we środę publiczność nasza okazała benefisantowi swoją sympatyę licznem zebraniem się w teatrze.

KRONIKA
KRAJOWA I ZAGRANICZNA.

— **Warszawa.** *Pogrzeb ś. p. Władysława Sabowskiego.* Onegdaj o godzinie 10-ej przed południem odbyło się w kościele św. Krzyża nabożeństwo za spokój duszy ś. p. Władysława Sabowskiego. Mszę żałobną celebrował ks. Cieślewski w asystencyi dwóch duchownych. Kilkunastu członków z chóru teatralnego wykonało pienia religijne. Na trumnie złożono kilkanaście wieńców, a mianowicie: od redakcyi „Kuryera codziennego," od administracyi i zecerów tegoż pisma, od drukarni Orgelbranda, od redakcyi „Dziennika dla wszystkich," od „Tygodnika illustrowanego," od współpracowników „Kuryera porannego" i t. d. Akademicy złożyli na trumnie wieniec z napisem: „Najzacniejszemu protektorowi młodzieży." Na nabożeństwie zgromadził się liczny zastęp krewnych, kolegów i przyjaciół zmarłego. Wyprowadzenie zwłok z kościoła na cmentarz Powązkowski odbyło się o godz. 4½ po południu. Za trumną postępowała liczna publiczność, a mianowicie cały prawie świat literacki. Przed złożeniem zwłok do grobu, przemawiali ks. Chełmicki i p. Maryan Gawalewicz.

Nowe wydawnictwa. „Praw. wiest." w dziale rozporządzeń prasowych donosi, iż główny zarząd prasy wydał koncesyę sekretarzowi wydziału taryfowego kolei wiedeńskiej i bydgoskiej, Józefowi Stefanowiczowi, na wydawanie w Warszawie tygodnika „Wiadomości kolejowe." W godności redaktora nowego tygodnika zatwierdzono Jana Żurowskiego, urzędnika wzmiankowanych kolei.

W sprawie szkoły górniczej w Dąbrowie od osoby kompetentnej, „Kuryer warsz." otrzymuje następujące szczegóły: „Znacznie zmodyfikowany program szkoły został już przedstawiony przez departament górniczy p. ministrowi dóbr państwa, który niebawem wyda swoje postanowienie w tym względzie. Ponieważ szkoła w myśl uchwały powziętej na ostatnim zjeździe górników Królestwa Polskiego, ma być utrzymywaną przeważnie przez właścicieli kopalń i zakładów górniczych, przeto po ułożeniu ostatecznego etatu, pomienione osoby złożą deklaracye, według których zobowiążą się do wnoszenia stałych opłat rocznych. Otwarcie szkoły wcześniej jednak nie nastąpi, jak w jesieni z początkiem roku szkolnego. Przedtem jeszcze, dla ostatecznego zbadania miejscowych warunków, przybędzie wicedyrektor, p. Strzałkowski, ten sam, który na ostatnim zjeździe był przewodniczącym z urzędu."

— **Wylew rzeki Neru.** Z Lutomierska (dawniej miasteczko, dziś osada licząca 3,000 mieszkańców), podaje nam p. S. następujące szczegóły o wylewie Neru. Ponieważ Warta położona jest wyżej, przeto, gdy lody na niej puściły, bieg wody do rzeki Neru tak był gwałtowny, że dnia 18 marca lody wyrzucone zostały na brzegi, spiętrzyły się na kilka łokci, a woda zalała nietylko nadbrzeżne łąki i obsiane pola, ale nadto zerwała most na szosie w Lutomiersku tuż przy rogatce i uniemożliwiła komunikacyą. Jadący do Lutomirska musieli objeżdżać około klasztoru oo. reformatów, który zbudowany też na nizinie, został zalany. Wparę godzin przybył do Lutomierska naczelnik powiatu łaskiego książe Czagadajew i inżynier powiatowy p. Markiewicz. Pod ich osobistym kierunkiem komunikacyę z miastem przywrócono, most naprawiono, krę rozbito, tak, że woda otrzymała bieg właściwy, spływając swobodnie zpod góry w koryto rzeki. Energiczne działanie tych panów osłoniło mieszkańców od strat, jakieby ponieśli, szczególniej ci, co mają domy na nizinie; należy się też pochwała p. Engielbergowi pisarzowi gminy i starszemu strażnikowi Zajcowi, którzy przez całą noc pracowali przy dziele ratunkowem.

— **Petersburg.** „Dzienniki ruskie," wbrew poprzednim zapewnieniom, donoszą obecnie, iż wprowadzenie w Cesarstwie nowej ustawy hypotecznej nastąpi nie wcześniej, jak za 3 — 4 lat.

ROZMAITOŚCI.

× **Apartament cesarza Fryderyka.** Pokoje w Charlottenburgu, zajmowane przez chorego cesarza, odznaczają się bardzo skromnem umeblowaniem. W gabinecie do pracy, na biurku w kształcie zwyczajnego stołu, założonem aktami i papierami, w pośrodku stoją przyrządy do pisania i zegar budzikowy pod kloszem; dalej dwie pieczęcie: większa i mała, wieczny kalendarz z oprawionem u góry medalionowem popiersiem ks. Henryka i fotografie innych członków rodziny. Obok stołu, po lewej stronie, stoi wysoki pulpit do pisania z taboretem na szrubie, zarzucony również korespondencyą i kartkami białego papieru, służącemi cesarzowi do wymiany myśli. Bukieciki z fiołków i konwalij, w połączeniu z innemi kwiatami ustanowionemi na około biurka, napełniają cały pokój miłą wonią, ogień zaś palący się na kominku, utrzymuje w nim jednostajne ciepło. Zresztą są tu szafy z książkami, sofa, parę stolików, krzesła i t. p. Przyległa sypialnia cesarza niemniej skromnie urządzona: wielkie i szerokie łóżko, bez baldachimu, pokryte białą kapą; na marmurowym blacie jednego ze stolików leżą ordery cesarza. Z sypialnią łączy się gotowalnia, a za nią długi i wązki pokój, zapełniony szafami z garderobą. Tutaj także przebywają dwa ulubione charty cesarza, na posłaniu w formie wielkiego worka futrzanego. Sąsiedni pokój zajmuje dr. Hovell, obok zaś dr. Mackenzie; pomocnik profesora d-ra Bergmann'a spędza najczęściej noce przy łożu cesarza.

---

jętnie patrzymy codnia na pokaleczone końskie nogi, na barbarzyńskie znęcanie się nad pracowitym, wiernym czworonogiem, który nam zwozi majątek do domu!.. Wzruszyłem was, nieprawdaż? Mnie samemu *łzy* kapią z oczu! Idźmyż coprędzej na magistrat, uchwalmy co pożytecznego, a od dziś za rok, — da Pan Bóg doczekać, — obchodzić będziemy rocznicę projektu...

I zaprawdę, powiadam wam, szanowni współobywatele, że przydzie chwila, kiedy będziemy mogli pochwalić się sami, jak to czyni „Łódzkie chrześciańskie towarzystwo dobroczynności" w swojem sprawozdaniu:

Posłuchajcie:

„Dzięki niezmordowanej działalności (!) dam do czterech komitetów należących, — gwiazdką obdarowane być mogły (!) nietylko dzieci i inne potrzebujące osoby, ale i mieszczący się w domu przytułku." A dalej: „Każdy należący do towarzystwa dobroczynności pracował na jego korzyść z rzadką gorliwością i zdziałał więcej nawet, niżli mu to obowiązek nakazywał. — Oby każdy zechciał i nadal tak pracować, a łódzkie chrześciańskie towarzystwo dobroczynności będzie i nadal coraz więcej się rozwijać i będzie w stanie ukoić cierpienia coraz większej liczby biednych."

Amen!

Brzmi to bardzo ładnie, melodyjnie... Ale jaka to szkoda, Boże jedyny, że podobało ci się *niezmordowaną działalność* komitetów damskich ograniczyć do krzątań gwiazdkowych i rozdawania wsparć tygodniowych lub jednorazowych.

Po co takie dytyramby pochwalne w chrześciańskiem towarzystwie? Czyż nie byłoby lepiej powiedzieć skromnie: „każdy jak mógł, starać się spełnić swój obowiązek." Jeżeli zaś każdy należący do towarzystwa zdziałał więcej, aniżeli mu obowiązek nakazywał, — to jakże z tą pochwałą pogodzić odezwę, dopominającą się o składki zaległe i groźbę ogłoszenia drukiem nazwisk członków zalegających w opłacie tej rocznej składki? Pokazuje się, że są tacy, co nawet najprostszego obowiązku nie wypełniają...

Że jednak dobry rezultat jest ostatecznie dowodem dobrej gospodarki, zatem z przyjemnością zaznaczam, że według ostatniego sprawozdania (za rok 1886 dopiero) w kasie towarzystwa, po opłaceniu wszystkich wydatków, pozostało 13,000 rubli remanentu. Cieszy mnie to tem więcej, ile że w paragrafie 2-gim ustawy towarzystwa wyliczone są bardzo piękne cele, a w paragrafie 9-tym, gdzie jest mowa o funduszach towarzystwa, niema wzmianki o kapitalizowaniu remanentów. Zresztą, we własnym interesie towarzystwa leży, aby pieniądze, — (nie należące do kapitału zasobowego) ruszały się w myśl ustawy, zamiast spoczywać w banku, raz dlatego, że jest to ich przeznaczeniem, a powtóre, że do większej ofiarności pobudza towarzystwo, gdy kasa jego nie puchnie, a działalność nie zasklepia się przez lata całe w jednych i tychsamych ciasnych granicach.

Co powiedziawszy, mam honor pisać się etc.

Sarmaticus.

× **Skrzypce z palonej gliny wystawione są** obecnie w berlińskiem muzeum sztuki zastosowanej de przemysłu. Miejscowe sfery muzyczne zainteresowane są wielce tym nowym instrumentem, który ma ton czysty, dźwięczny, ale nieco twardy — i używany był już z powodzeniem na koncertach. W muzeum w Rouen znajduje się, jako wielka osobliwość, dwoje podobnych, malowanych skrzypiec z dawnych czasów.

× **Smutne kontrasty.** W hotelu Drouot w Paryżu odbyły się w tych dniach dwie sceny, które nader smutne świadectwo wystawiły paryskim miłośnikom sztuki. W jednej z sal miała miejsce licytacya mebli i całego urządzenia Maryi Regnault, zamordowanej przez Pranzini'ego bogini półświatka, wobec niebywałego tłumu kupujących. Spuścizna po kurtyzance sprzedana została za bajeczną sumę i wyrywano sobie literalnie różne pozostałe po niej przedmioty, gdy tymczasem w sali sąsiedniej, zebrało się zaledwie 10 osób,—a sprzedawano tam pozostawione obrazy niedawno zmarłego, utalentowanego malarza Bouvin na rzecz jego córki, nie posiadającej żadnych środków. Za trzydzieści obrazów, będących prawdziwemi arcydziełami, uzyskano z trudnością 8,150 fr. Bez komentarzy!

× **Galerya obrazów Rothschild'a.** Londyński lord Rothschild poniósł stratę dotkliwą nawet dla milionera. Kilka cennych obrazów z jego galeryi, mających około 30,000 fst. wartości, spaliło się w drodze z mieszkania lordu do sklepu p. Agnew. Na wozie, którym przewożone były obrazy, powstał ogień w niepojęty sposób, a woźnica, widząc płomienie co rychlej wyprzągł konie i uciekł z niemi razem, zostawiając bez ratunku wóz, który niebawem zgorzał ze szczętem.

× **Testament śpiewaczki.** Zmarła niedawno w Szwecyi śpiewaczka Jenny Lind, większą część swego majątku zapisała na cele dobroczynne, pozostawiając resztę mężowi Goldschmidt'owi i trojgu dzieciom. Mianowicie na szpital dziecinny w Szwecyi przeznaczyła 13,600 funtów sterlingów, na zapomogę dla ubogich studentów w Upsalu 50,000 koron., tyleż dla studentów w Lundzie etc. Zbiór obrazów olejnych, oraz złotych i srebrnych medalów przekazała do muzeum królewskiego w Sztokholmie.

TELEGRAMY.

Petersburg, 23 marca. (Ag. p.). „Journal de St. Petersbourg" powiada: Jesteśmy świadkami oryginalnego zjawiska. Niektóre dzienniki zdają się być rozczarowane z powodu, iż śmierć cesarza Wilhelma nie wydała owoców, których oczekiwały, zwłaszcza zaś nie ziściła przepowiedni co do pogorszenia się stosunków pomiędzy Niemcami i Rosyą. Rzeczy ułożyły się wręcz przeciwnie. Dobre stosunki pomiędzy obydwoma mocarstwami oddziałały pomyślnie na giełdę. Powodowana złośliwą przekorą „Koelnische Zeitung" stara się rozwinąć ponury obraz położenia ekonomicznego Rosyi. Potrzebaby na to kolumn cyfr, ażeby obalić jej bezpodstawne twierdzenia. Bilans prowizoryczny dochodów i wydatków ogłoszony zostanie niebawem; wówczas też opinia publiczna osądzi wartość obrazu, rozwiniętego przez „Koelnische Zeitung". Przeciwstawiony mu obraz istotny zapasów skarbu państwa wykazuje cyfry następujące: W roku 1886 w dniu 1 stycznia (st. st.) 26.8, w dniu 1 lutego 52.5, w dniu 1 marca 22, podczas gdy w roku 1887 w dniu 1 stycznia 78.8, w dniu 1 lutego 102.3, w dniu 1 marca 96.4. Cyfry te świadczą, że dochody te wpływają w sposób zadawalniający, a wydatki nie przerastają miary swej zwyczajnej. Co do prasy austryackiej, jest ona w złym humorze z powodu przyjacielskich usposobień, okazywanych przez prasę ruską dla Niemiec. Ażeby ten humor usprawiedliwić, wznawia ona dziś kwestyę uzbrojeń ruskich. Sądzimy, iż pora byłaby przyjść do przekonania, że informacye powyższe są błędne i nie służą sprawie uspokojenia. Mają one chyba posłużyć rządowi do ułatwienia mu uzyskania znacznych kredytów od delegacyj.

Wiedeń, 23 marca. (Ag. p.). Król rumuński odwiedził wczoraj przed południem hr. Taafego, a po południu hr. Kalnoky'ego. U tego ostatniego zabawił półtorej godziny.

Wiedeń, 23 marca. (Ag. p.). „Corr. de l'Est" dowiaduje się, iż rząd bułgarski pochwycił w Widdyniu broszury, nadesłane z Kalafatu prawdopodobnie przez wychodźców bułgarskich. Broszury te wzywają armię do nieposłuszeństwa dla księcia Ferdynanda, wroga Monarchy ruskiego, który oswobodził Bułgaryę. Porucznika Sokołowa i czterech podoficerów aresztowano.

Paryż, 23 marca. (Ag. p.). Na wczorajszem posiedzeniu izby deputowanych, członek skrajnej lewicy, Gaillard, zapowiedział interpelacyę do rządu o politykę ogólną.

Paryż, 23 marca. „Paris," wobec cofnięcia kandydatury gen. Boulangera, uważa ankietę za zbyteczną. „Temps" sądzi przeciwnie, że akcya, rozpoczęta przez rząd, nie powinna uledz zawieszeniu, ponieważ istota wykroczeń przeciw karności wojskowej istnieje.

OSTATNIE WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Warszawa, 23 marca. Targ na placu Witkowskiego. Pszenica am. i ord — —, patra i dobra — — —, biała 630—640, wyborowa — — 690; żyto wyborowe 400—435, średnie 350—360, wadliwe———; jęczmień 2 i 4-orzęd. ————, owies 225 —260, gryka ————, rzepik letni——, zimowy ——, rzepak raps zim. ——, groch polny ————, cukr. ————, fasola ———— za korzec; Dowieziono pszenicy 800, żyta 150, jęczmienia —, owsa 200, grochu polnego — korcy.

Warszawa, 23 marca. Okowita 78% z akcyzą po'k. 9¼%. Stosunek garnca do wiadra 100—307½. Hurt. skład. za wiadro kop. 824—827¹, za garn. 268 — 269. Szynki za wiadro kop. 836³—839⁴, za garnie 272 — 273 kop. (z dod. na wyschn. 2%).

TELEGRAMY GIEŁDOWE.

Giełda Warszawska.	Zdnia 23	Z dnia 24
Żądano z końcem giełdy.		
Za weksle krótkoterminowe		
na Berlin za 100 mr.	60 50	60.42½
na Londyn „ 1 Ł.	12 25	12 25
na Paryż „ 100 f.	48 65	48 62½
na Wiedeń „ 100 fl.	96 90	96.90
Za papiery państwowe		
Listy likwid. Kr. Pol. duże	90.15	90.15
Ruska poż. wschodnia II-em	98.25	98 25
„ 4% poż wewnętrzna z r. 1887	82 75	82 75
Listy zast. ziem. Seryi 1	101 10	101.—
„ „ „ V	100 10	100 10
Listy zast m. Warsz Se. 1	99.—	99.—
„ „ „ „ V	97 75	97 90
Listy zast. m. Łodzi Seryi 1	94 —	94 —
„ „ „ „ 2	92.50	92 75
„ „ „ „ 3	92.25	92.50
Giełda Berlińska.		
Bauknoty rosyjskie zaraz	166.25	166.35
„ „ na dost.	166.25	166.25
Weksle na Warszawę kr.	165.95	165 50
„ Petersburg kr.	165.50	165 90
„ „ dł.	164.50	164.65
„ Londyn kr	20 34	20.34
„ „ dł.	20.28	20.28½
„ Wiedeń kr.	160.10	160.10
Dyskonto prywatne	1⅞	1⅞
Giełda Londyńska.		
Weksle na Petersburg		
Dyskonto 2½%	19⁷⁄₁₆	

DZIENNA STATYSTYKA LUDNOŚCI.

Małżeństwa zawarte w dniu 23 marca:
W parafii katolickiej —
W parafii ewangielickiej —
Starozakonnych —
Z marli w dniu 25 marca:
Katolicy: dzieci do lat 15-tu zmarło 4, w tej liczbie chłopców 2, dziewcząt 2; dorosłych—, w tej liczbie mężczyzn—, kobiet—, a mianowicie: —
Ewangielicy: dzieci do lat 15-tu zmarło 4, w tej liczbie chłopców 2, dziewcząt 2, dorosłych 2, w tej liczbie mężczyzn —, kobiet 2, a mianowicie Henryetta Zerndt, lat 84, Anna Rozyna Jankowska, lat 51.
Starozakonni: dzieci do lat 15-tu zmarło 1, w tej liczbie chłopców 1, dziewcząt —; dorosłych—, w tej liczbie mężczyzn —, kobiet—, a mianowicie: —

LISTA PRZYJEZDNYCH

Hotel Polski. Świętochowski z Kielc, Gerszon z Warszawy, Hertz z Warszawy, Olendzki z Kalisza.

Hotel Victoria. Rubinstein z Moskwy, F. Lipski z Siedlec, A. Helfer z Płocka.

Grand Hôtel. T. Lerch z Rygi, E. Wankento z Częstochowy.

ROZKŁAD JAZDY POCIĄGÓW
od dnia 1 (13) listopada r. b.

z Łodzi odchodzą:	6 10	7 45	1 05	5 55	9 30
przychodzą do Koluszek	7 10	8 46	2 15	7 05	10 40
„ Skierniewic	8 46		4 11	8 39	
„ Warszawy	11 05		6 45	10 20	
„ Aleksandrowa	1 35		8 20		
„ Ciechocinka	2 21		9 21		
„ Piotrkowa		9 52	3 40		12 43
„ Częstochowy		12 18	6 22		2 43
„ Granicy		2 25	9 0		4 30
„ Sosnowca		2 45	9 73		4 50
„ Tomaszowa	10 31	10 31	6 23		
„ Bzina	11 34	1 34	12 41		
„ Radomia	3 45	3 45	6 14		
„ Kielc	6 06	6 06	4 50		

do Łodzi przychodzą:	10 30	8 50	4 35	10 15	8 40
odchodzą z Koluszek	9 19	7 50	3 31	9 15	7 43
„ Skierniewic	7 47		1 01	7 43	
„ Warszawy	5 20		10 45	6 00	
„ Aleksandrowa	2 20		9 10		
„ Ciechocinka	1 50		8 05		
„ Piotrkowa		6 11	2 04		6 20
„ Częstochowy		3 43	11 28		12 50
„ Granicy		1 20	8 16		10 45
„ Sosnowca		12 50	7 55		10 25
„ Tomaszowa		11 20			6 28
„ Bzina		8 40			3 40
„ Radomia		2 05			10 59
„ Kielc		1 55			12 50

UWAGA. Cyfry oznaczone grubszym drukiem wyrażają czas od godziny 6-ej wieczorem do godziny 6-ej rano.

Niniejszem mamy zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, że celem przyśpieszenia wydawnictwa, rozpoczęliśmy już przyjmowanie

ogłoszeń oraz adresów
do
KALENDARZA
„Dziennika Łódzkiego"
na rok 1889

Administracya Dzien. Łódzkiego.

GIEŁDA WARSZAWSKA d. 23 marca.

Weksle.			ZA	Dyskonto	W ciągu giełdy żądano	W ciągu giełdy chciano płac.	Dopełnione tranzakcye
Berlin (— —)	dł. ter.	2 d	100 mr.	3	—.—	—	—
„ (201⅔)	kr. ter.	2 d	100 mr.	3	60 50	—	60 27½, 30 35 40 42½
Inne niem. miasta bank.	dł. ter.	2 d.	100 mr.	3	—.—	—	—
„ „ „ „ „	kr. ter.	2 d.	100 mr.	3	—.—	—	60 10
Londyn	dł. ter.	3 m.	1 Ł.	2	—.—	—	—
„	kr. ter.	3 m.	1 Ł.	2	12.25	—	—
Paryż	dł. ter.	10 d.	100 Fr.	2½	—.—	—	—
„	kr. ter	10 d.	100 Fr.	2½	48.65	—	—
Wiedeń	dł. ter.	8 d.	100 flor.	4½	—.—	—	—
„ (161½)	kr. ter.	8 d.	100 flor.	4½	96 90	—	96 70
Petersburg	dł. ter.	3 d.	100 rs.	6½	—.—	—	—

Papiery państw. (za 100 rs.)	Stopa proc.	Dopełnione tranz	w ciągu giełdy żąd.	w ciągu giełdy chc. pł.
Listy Likw Kr. Pol. duże	4	—.—	90.15	—.—
„ „ „ „ małe	5	—.—	89 90	—.—
Ros. Poż. Ws. I em. 100	5	—.—	99 25	—.—
„ „ „ II „ 100 r.	5	—.—	98 25	—.—
„ „ „ III „ 100 r.	5	—.—	—.—	—.—
Ros. Poż. Pr. z r. 1864 I em.	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ 1866 II em.	5	—.—	—.—	—.—
Bilety Ban. Pań. Ros. I em.	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ „ II „	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ „ III „	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ „ IV „	5	—.—	—.—	—.—
Renta kolejowa	5	—.—	—.—	—.—
4% Poż. wewn. z r. 1887	4	—.—	82.75	—.—
„ „ „ „ małe	5	—.—	—.—	—.—
Listy zast. Ziem. S. I lit. AB	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ „ „ małe	5	—.—	101.10	—.—
„ „ „ Ser. II lit. A	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ „ lit. B.	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ „ małe	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ Ser. III lit. A	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ „ „ lit. B.	5	99 85 90	100.10	—.—
„ „ „ „ małe	6	—.—	—.—	—.—
„ „ „ Ser. IV lit. A.	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ „ lit. B.	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ „ małe	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ Serya V A B.	5	—.—	100 10	—.—
„ „ „ „ małe	5	—.—	—.—	—.—
Listy zast. m. Warsz. Ser. I	5	—.—	99.—	—.—
„ „ „ „ „ II	5	—.—	98.50	—.—
„ „ „ „ „ III	5	97 65 70	98.—	—.—
„ „ „ „ „ IV	5	—.—	97.90	—.—
„ „ „ „ „ V	5	—.—	97.75	—.—
Obligi m. Warszawy. duże	5	—.—	92 50	—.—
„ „ „ „ małe	5	—.—	—.—	—.—
Listy zast. m. Łodzi „ I	5	—.—	91.—	—.—
„ „ „ „ „ II	5	—.—	92.50	—.—
„ „ „ „ „ III	6	—.—	92 25	—.—
Listy zast. m. Kalisza.	6	—.—	—.—	—.—
„ „ m. Lublina	6	—.—	—.—	—.—
„ „ „ m. Płocka	5	—.—	—.—	—.—
Lic. zast. R. T. W. z Kr. Z	6	—.—	—.—	—.—
Listy 6% Wileńskie dł.		—.—	—.—	—.—
„ „ krót.		—.—		

Akcye. (za 100 rs.)	Stopa proc.	Dopełnione trans.	w ciągu giełdy żądano	w ciągu giełdy chc.pl
Akcye D. Ż. War.-W. 100 r.	4	—.—	—.—	—.—
„ „ W.-Byd. 500 r.	4	—.—	—.—	—.—
„ „ „ 100 r.	5	—.—	—.—	—.—
„ „ Teresp. 100 r.		—.—	—.—	—.—
„ „ Fabr.-Łódzkiej	5	—.—	—.—	—.—
„ „ Nadwiślańsk.	5	—.—	—.—	—.—
„ Banku Handlowego w Warszawie 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ War. Ban Dys. 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ Ban. H. w Łodzi 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ War. Tow. Ub. od ognia z wpł. rs. 124 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ War. Tow. F. Cukru 500	Łącznie z bieżącym kuponem.	—.—	—.—	—.—
„ Cukr. Dobrzel. 500 r.		—.—	—.—	—.—
„ „ Józefów 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ „ Czersk 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ „ Hermanów 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ „ Łyszkowic. 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ „ Leonów 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ „ Częstocice 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ „ Konstancya 500		—.—	—.—	—.—
„ T. W. F. Stali 1000 r.		—.—	—.—	—.—
„ Tow. Lilpop, Rau i Loewenstein 1000 r.		—.—	—.—	—.—
„ Tow. Zakł. Metal. B. Hantke w War. 1000 r.		—.—	—.—	—.—
„ Tow. Zakł. Górniczych Starochowickich 100 r.		—.—	—.—	—.—
„ Tow. War. Fab. Mach. Narz. Rol i Odl. 100 r.		—.—	—.—	—.—
„ Wars. T. Kop. węgla i Zakł. Hutniczych 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ Tow. Zakł. Prz. Baw. Tk. w Zawierciu 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ Tow Łaz. i Łaźn. 100 r.		—.—	—.—	—.—
„ Garb. Temler i Szwede		—.—	—.—	—.—
„ Pap. Soczewka 500		—.—	—.—	—.—
4½% Obl. drogi fabr. łódzk.		—.—	—.—	—.—

Wartość kuponu z potr. 5%.			
List. zas. nowych	120 1	Li t. likwid.	118.2
„ „ m. Warsz. I i II	226.9	Poż. prem. 1 em.	92.4
„ „ m. Łodzi	187 4	„ „ II em.	18 2

Niniejszem mamy zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność miasta Łodzi, że powierzyliśmy sprzedaż naszych

WIN

węgierskich, francuskich, reńskich i innych, a także trunków zagranicznych

Stowarzyszeniu Spożywczemu

urzędników miasta Łodzi.

Henryk Neugebauer & C°.

360 3-2

Droga Żelazna Fabryczno - Łódzka

podaje do wiadomości, że z dniem 3 (15) kwietnia r. b. do dnia 3 (15) października r. b magazyny i place stacyjne dla wyładowania towarów będą otwarte w dnie powszednie od godziny 7 rano do 12 w południe i od 1 w południe do 6 wieczorem; w niedzielę i dnie świąteczne od 7 rano do 12 w południe z wyjątkiem świąt uroczystych. Dla towarów odchodzących za frachtem zwyczajnym, bramy stacyi będą otwarte w dnie powszednie od 7 rano do 2 po południu bez przerwy, w niedzielę i dnie świąteczne, z wyjątkiem uroczystych, od godziny 7 rano do 11 rano. Ekspedycya, kasy towarowe i magazyn towarów pospiesznych będą otwarte w dnie powszednie od godziny 8 rano do 12 w południe i od godziny 2 do 6 wieczorem, w niedzielę i dnie świąteczne, z wyjątkiem świąt uroczystych od 8 rano do 12 w południe. Wypłatę zaliczeń (nachnahme) uskuteczniać będzie kasa zaliczeń od godziny 2 do 5 po południu jedynie w dnie powszednie. 377 -3—1

WIELKI WYBÓR
najwspanialszych TRUMIEN METALOWYCH,
dębowych i w ogóle drewnianych, od najwykwintniejszych aż do najskromniejszych, oraz wspaniały **karawan, katafalk** i wszelkie akcesorya pogrzebowe, po cenach nader umiarkowanych w składzie mebli

M. WALICKIEJ

ulica **Dzika** między pasażem Mejera i Nowym Kościołem, dom p. Dobrzyńskiego.

☞ Tamże przyjmują się zamówienia na urządzenie całkowitych pogrzebów. 1399—0—24

O G Ł O S Z E N I A.

Kawior Astrachański świeży.

Sardynki francuskie w oliwie.

ul. Piotrkowska № 501.

M. SPRZĄCZKOWSKI

GŁÓWNY SKŁAD HERBATY

na ŁÓDŹ i okolicę, firmy:

„PIOTRA ORŁOWA".

Poleca na nadchodzące święta: **wina odstałe: węgierskie, francuskie, reńskie, hiszpańskie, szampańskie, rumy, koniaki, araki, likiery** krajowe i zagraniczne, oraz **towary kolonialne: rodzynki sułtańskie, eleme, migdały, cykatę, wanilię, oliwę** prawdziwą Nicejską, **musztardy** francuskie i krajowe, **octy** francuskie: **czekoladę, mączkę cukrową** zwaną **puder** z cukru oryszewskiego rzniętego na maszynie tu na miejscu, oraz wszelkie inne towary w zakres kolonialny i delikatesów wchodzące. 344—6—3

ul. Piotrkowska № 501.

Biszkopty angielskie

Ser prawdziwy Szwajcarski (Ementhaler)

Teatr Victoria.

Tow. art. wokalno-dramatyczn.

pod dyrekcyą

JÓZEFA TEXLA.

W niedzielę d. 25 marca 1888 r.

PORWANIE SABINEK

Komedya w 4 aktach, z niemieckiego tłómaczenie Ł. Kościeleckiego.

I KTOBY TO POMYŚLAŁ

Krotochwila w 1 akcie ze śpiewami, napisana przez J. Dłuskiego.

Na zakończenie zabawa dla publiczności czyli

REBUS PRZYSŁOWIOWY

ułożony z żywych osób. Kto takowy w przeciągu 15-tu minut odgadnie, otrzyma jako premium podarunek Wielkanocny.

Teatr Varieté

Pod dyrekcyą

LEONIE SYLVANDIER

CODZIENNIE

wielki koncert

i przedstawienie.

OBIADY i KOLACYE

po cenach umiarkowanych. Za dobre wina i szybką usługę poręczam. 335—1—2

Dr. Juliusz Wieliczko

LEKARZ POWIATOWY

Udziela **bezpłatnie** porady lekarskiej **młodzieży** szkolnej od **6** do **7** wieczorem. 311-15-6

Dr. Mina Łapin

po ukończeniu kursu nauk medycznych za granicą i odbyciu specyalnych studyów w zakresie **chorób kobiecych i akuszeryi** osiedliła się w Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej w domu Tenenbauma obok M. Silbersteina i udziela porady wyłącznie w wyżej wymienionych specialnościach: Godziny przyjęcia chorych od 10—12 od 3—6.

LEON PESZES,

Wschodnia 489, dom Morgensterna. Zajmując się legalnie i otwarcie przez lat 18 adwokaturą, prowadzi sprawy cywilne i handlowe we wszystkich instancyach, jak niemniej broni ważniejsze sprawy kryminalne w sądach okręgowych i ich tymczasowych oddziałach. 37g—g—1

Ostrzeżenie.

Ostrzegam niniejszem, że wystawiony przezemnie w dniu 20 grudnia 1887 r. na zlecenie S. Celnika w Zgierzu weksel na rs. 400, nie ma już żadnej wartości, gdyż został przezemnie zapłacony, na co posiadam odpowiedni dowód.

Łódź, d. 23 marca 1888 roku.

A. CELNIK

w Zgierzu.

366—3—2

Wyszedł z druku „Marcowy" zeszyt „Ateneum", zawierający następne artykuły: „Stan czwarty i jego pretensye". przez K. „Przy kościele". Nowela, przez Adolfa Dygasińskiego. „Zagadka wnętrzna ziemi", przez Stanisława Kramsztyka. „Z okresu romantyzmu", przez W. Spasowicza. „Z Galicyi", przez Józefa Rogosza. „Królowa". Dramat w pięciu aktach, przez Felicyana, (dalszy ciąg). „Historya na usługach polityki", przez Kazimierza Jarochowskiego. „Rozbiory, sprawozdania i wrażenia literackie. Charles Henry. Wroński et l'ésthetique musicale. Ocenił S. Dickstein. Wrażenia literackie. „Kronika miesięczna", przez L. Straszewicza i (—×—). „Nekrologia". „Ogłoszenia".

Ogłoszenie.

11 Złotych i Srebrnych Medali 11.

Ekstrakt mięsny płynny i stały

CIBILS

wyrobu towarzystwa

„Jaime Cibils Buxareo" Buenos Ayres.

wiele pożywny i wybo owego smaku, hygieniczny i ekonomiczny, ako rosół lub przyprawa w każdym domu niezbędny

Składy na Łódź i okolicę u p. J. Sprzączkowskiego i p. A. Lipińskiego. 339-12 2

O 23 lata odmładza!!

Prawdziwy puder Jawa spreperowany z ryżu, który nieszkodliwy i po tysiącznych próbach, równego sobie niema co do dobroci. Puder Jawa ma te ważne przymioty, że jest bardzo milutki, najlepiej przystaje do twarzy, mało go wychodzi, gdyż innego pudru wychodzi bardzo dużo i nie robi takiego zadziwiającego skutku, jak puder Jawa. Po upudrowaniu najbystrzejszy wzrok nie dojrzy pudru i uznany przez damy wyższego świata i wypróbowany za najskuteczniejszy i za najlepszy do odmłodzenia twarzy. Cena pudełka 90 kop. Skład główny i jedyny w specyalnej i centralnej perfumeryi **W. Kulakowskiego**, Nowy Rynek Nr. 3 w Łodzi. — Handlującym odstępuje się rabat. 374—16—1

DLA

KASZLĄCYCH i OSŁABIONYCH

NAGRODZONE

na warszawskiej wystawie hygienicznej listem pochwalnym i medalem w dziale farmacyi, hygieny i pielęgnowania chorych, na wystawie Krakowskiej, analizowane uznane i koncesyonowane przez Radę Lekarską

Ekstrakt i Karmelki

Miodowo-Ziołowo-Słodowe

FABRYKI

„LELIWA"

Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych w Warszawie, Królestwie i Cesarstwie 50% tańsze i pewniejsze od zagranicznych. W Łodzi główna sprzedaż w Aptece W go **Müllera** (dawniej Goebla) a także znajdują się w Skł. Apt. Kłosowskiego i Silberbauma. Flaszka ekstraktu kop. 75, paczka karmelków kop. 15. 1160 40—25

Agent handlowy

wyjeżdzający do Rosyi, Kaukazu, Merwu, Samarkandy, Buchary i Taszkentu, gdzie stale osiądzie, przyjmuje zlecenia osób chcących mieć stosunki ze Wschodem. Adresy sub „Buchara" proszę składać w redakcyi Dziennika Łódzkiego. 362—2—2

Poszukuje się

BONA polka

dla dwuletniego dziecka na wyjazd. Wiadomość u M. Silbersteina. 361—3—2

Marya Einhorn

pracownia garderoby damskiej ulica Ś-go Andrzeja Nr. 761-F, dom Schillinga. 78—24—20

GŁÓWNY SKŁAD

KART do gry

po cenach rządowych, panom handlującym biorącym większe partye obstępuje się stosowny rabat, przytem

na nadchodzące święta

poleca Szanownej Publiczności wszelkie towary **kolonialne i spożywcze,** oraz **herbatę** firm Piotra Orłowa i K. S. Popowa.

M. Łaszkiewicz

róg Widzewskiej i Cegielnianej Nr. 1437, dom M. Starka. 365—3—3

Zaginął paszport,

wydany z gminy Kleczew guberni kaliskiej, na imię Abrama Icka Jakubowicza. Znalazcn zechce go złożyć w redakcyi. 376—1

Komin blaszany, kocieł z bulierem

DO SPRZEDANIA. Wiadomość u **Jakóba Cymmermana** w Łodzi, pod Nr. 726. 341—4—3

Do sprzedania

5 krów

świeżo wycielonych wysoko mlecznych.

Kasztanów 2000

sztuk wysokich do 5 łokci.

Seradelli 40 korcy.

Wiadomość na miejscu w Pieskowicach pod Zgierzem. 352 5-3

Wyprzedaż,

taniej jak wszędzie ogłaszają.

Zpowodu zmiany lokalu od 1 lipca 1888 roku do domu W-go Petra obok magazynu nowości W-go Heniga. Urządzam całkowitą wyprzedaż **towarów łokciowych, modnych i świeżych** po cenach niesłychanie zniżonych. Tamże jest do sprzedania **okno wystawowe** z całem urządzeniem.

215 3

Z uszanowaniem

Ludwik Krykus.

Filia Łódź Ł. Mokiejewski

FILIA WARSZAWSKIEJ PAROWEJ DYSTYLARNI

Ł Mokiejewski

egzystująca od r. 1859.

Engross & en détail.

Filia tutejsza otwarta w 1882 r. ma zaszczyt Szanownej Publiczności miejscowej i zamiejscowej polecić: Trunki nie ustępujące w dobroci wyrobom zagranicznym, a mianowicie: **alembiki, столовое очищенное вино, araki, wódki słodkie, likiery, cognaki** zwyczajne i oryginalny (kuracyjny), **krople żołądkowe, krople życia, krople warszawskie, balsam rygski** i najlepsze **cremy** w ozdobnych flakonach, jak również **okowitę** mocną i smaczną, oraz **spirytusy:** winny, do palenia i do polityry. Nadto filia ma zaszczyt nadmienić, iż obecnie w swym składzie posiada **WINA: ruskie, węgierskie, francuskie, reńskie** i wszelkie inne gatunki, **porter, piwo angielskie,** oraz **miody stare** z piwnic już oddawna istniejących w Warszawie W-go **Aleksandra Boquuet.** 370 5—2

Sprzedaż hurtowa i detaliczna.

ulica Piotrkowska Nr. 765,

dom W-go Karola Kloss.

CUKIERNIA

R. MAYERA

w Łodzi, ulica Piotrkowska № 2057.

Przy nadchodzących Świętach Wielkanocnych mam zaszczyt polecić się łaskawym względom Szanownej Publiczności z wszelkiemi wyrobami wchodzącemi w zakres cukierniczy, oraz polecam się PP. Członkom Stowarzyszenia Spożywczego Urzędników, nadmieniając, że wydaję towar za marki tegoż Towarzystwa.

Obstalunki wykonywam z całą starannością i punktualnością. 373—3—1

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, że nabywszy HANDEL TOWARÓW KOLONIALNYCH od p. **Emila Wahlmana**, zaopatrzyłem takowy

na nadchodzące święta

w znaczny zapas świeżych i doborowych towarów, jako to: **kawy** cejlon perłowej, cejlon płaskiej, jawa, **herbaty** firmy Piotra Orłowa i K. S. Popowa, **rodzynków** dużych (Elemę), sułtańskich, **migdałów** słodkich i gorżkich, **wanilii, szafranu, cykaty, oliwy** nicejskiej, **musztardy** z fabryki Artur & Co. w Warszawie, oraz **mąki** przennej i **drożdży** prasowanych. Towary powyższe sprzedawać będę po możliwie nizkiej cenie. Polecając się względom Szanownej Publiczności.

Pozostaję z uszanowaniem

E. DIETRYCH,

w Łodzi, ulica Średnia № 332.

372—2—1

Biuro informacyjne i stręczeń służących,

ul. **Dzielna (Kolejowa)** dom Vogla Nr. 1378,

z dniem dzisiejszym urządziło

wyprzedaż gorsetów,

po nadzwyczajnie niskich cenach.

372—3—1

Wydawca Stefan Kossuth, — Redaktor Antoni Chomętowski. Дозволено Цензурою. Варшава. 12 Марта 1887 г. W drukarni „Dziennika Łódzkiego".